

L u s t r o  
S z k o ł y

Dwumiesięcznik Naszego Gimnazjum - marzec - kwiecień 2017



## KROKUSY

*Krokusy wyskakują z ziemi  
jak wiolinowe nuty,  
a panny się chylą nad niemi  
i z nut układają bukiety.*

Maria Pawlikowska- Jasnorzewska

### **Witajcie!**

A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich cieszy. Dokładnie tak! Niedawno przyszła wiosna, czas rozkwitania, pełen kolorów i wreszcie wyższych temperatur. Wiąże się z nią wiele tradycji m.in. topienie marzanny. Z pewnością wiosna daje nam szczęście. Czujemy się zdrowsi, silniejsi i chętni do działania. Z okazji nadejścia tej wspaniałej pory roku znajdziecie w gazetce wiele artykułów na jej temat. Żegnamy więc srogą oraz mroźną zimą, a witamy wesołą i ciepłą

wiosną, która czasem staje się zdradliwa. Życzymy miłej lektury i oczywiście wiosennej radości!

***Życzymy, więc miłego czytania.***



# FLESZ WYDARZEŃ

by *Martyna Bińkowska*



## 7-8 marca

Rekolekcje – dla uczniów naszej szkoły, a tym samym dni wolne od nauki! Spotkania odbywały się dla dzieci i młodzieży po 2 dla każdej grupy-rano i popołudniu.

## 9 marca

Teatr – w ten dzień dopełniający przerwę rekolekcyjną, gimnazjaliści pojechali do teatru na spektakl pt. „Balladyna” w Radomskim Multikinie, a po nim spotkanie z aktorami w ramach projektu gimnazjalnego.

## 14 marca

Święto Liczby Pi  $\pi$  – trochę matematycznie w naszej szkole się zrobiło tego dnia, tak w smaku, jak i estetyce. Na ścianach wiszące plakaty z nawiązaniem do liczby Pi, obrazki, na przerwach smakotyki i przekąski do kupienia wykonane przez uczniów i nauczycieli, no i najważniejsze -zwolnienie z pytania, gdy się miało „bohatera dnia” (Pi) np. na koszulce!

## 18,19,20 kwietnia

Testy Gimnazjalne – Przyszli już absolwenci naszej szkoły są coraz bliżej do opuszczenia jej, a w niej już ich najważniejszy test sprawdzający który może być przepustką tak jak inne oceny do innych szkół i wspinania się dalej po tej edukacyjnej drabinie. Poniedziałek, wtorek, środa - dni , które są bardzo, ale to bardzo ważnymi dniami dla trzecioklasistów, tutaj już bez żartów sprawdzane jest, co zostało im w głowach w trakcie przygody z nauką w gimnazjum w Natolinie. Tylko trzymać kciuki, życzyć powodzenia i mieć nadzieje , że wyjdą na ludzi!



# A TO CIEKAWY...

by *Jan Kalbarczyk*



*W związku ze zbliżającymi się Świątami chciałabym przybliżyć Wam kilka najpopularniejszych zwyczajów wielkanocnych.*

## Palemki na szczęście

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją kwietną lub wierzbną. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

## Świąteczne porządki

Przed Wielkanocą robimy wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają także symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

## Topienie Judasza

Kolejnym ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robiono wielką kukłę, którą następnie wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Przy drodze ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano „zdrajcę” do stawu lub bagienka. Wymierzanej w ten sposób sprawiedliwości stawało się zadość.

## Wielkie grzechotanie

Kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegała po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci w Wielkim Tygodniu grzechotkami.





### Pogrzeb żuru

Ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robiono „pogrzeb żuru” – potrawy spożywanej przez cały post. Kiedy więc zbliżał się czas radości i zabawy, sagany żuru wylewano na ziemię.

### Wieszanie śledzia

W równie widowiskowy sposób rozstawano się też ze śledziem – kolejnym symbolem wielkiego postu. Z wielką radością i satysfakcją „wieszano” go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób karano śledzia za to, że przez sześć niedziel „wyganiał” z jadłospisu mięso.

### Świeconka

Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należało tego dnia poświęcić koszyczek (a wielki kosz) z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, – bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”, masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia. Świeconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę.

### Wielka Niedziela – dzień radości

W Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i

złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiadano do świątecznego śniadania. Najpierw dzielono się jajkiem. Na stole nie mogło zabraknąć baby wielkanocnej i dziada, – czyli mazurka.

### Lany poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanek – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisanekę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

### Sukanie zajączka

Wyrazem wielkanocnej radości rodziny może być po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.

### Welkanocne jajo

Jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja.

ŹRÓDŁO:

<http://asksa.republika.pl/wielkanoc.htm>

## SKĄD TO SIĘ WZIĘŁO? *by Marta Zielińska*

*Nadeszła wiosna, więc coraz więcej osób wybiera się na wycieczki rowerowe. Dlatego opowiem wam w tym artykule o tym wspaniałym jednośladowie- dziś odpowiedź na pytanie skąd wziął się rower.*

Na początku nosił nazwę welocyped i bicykl. Obecna polska nazwa pochodzi od brytyjskiej firmy Rover, która niegdyś produkowała rowery. Historia tego jednośladowca zapoczątkowała w czasach antycznych. Wizerunki pojazdów, które mogą być uznawane za „przodków” współczesnego roweru obecne są na reliefach znalezionych na obszarach starożytnego Egiptu i Babilonii. Jednak zanim rower osiągnął dzisiejszą postać, przybył długą drogę rozwoju.

- **1493** Leonardo da Vinci wymyślił pojazd przypominający rower.

- **1765** Made de Sivrac zbudował prototyp roweru, lecz nie można było nim sterować.

- **1813-1817** - Karl Freiherr Drais von Sauerbronn stworzył pierwowzór roweru, tzw. maszynę biegową (dreznina). Pojazd ten wprawiano w ruch odpychając się nogami od ziemi, a prędkość sięgała do 15 km/h.

- około **1839** Kirkpatrick Macmillan zbudował trójkołowiec, a później także jednośląd napędzany systemem wahliwych pedałów i popychaczy, połączonych z wykorbioną osią tylnego koła. Był to

pierwszy znany pojazd z napędzanym tylnym kołem.

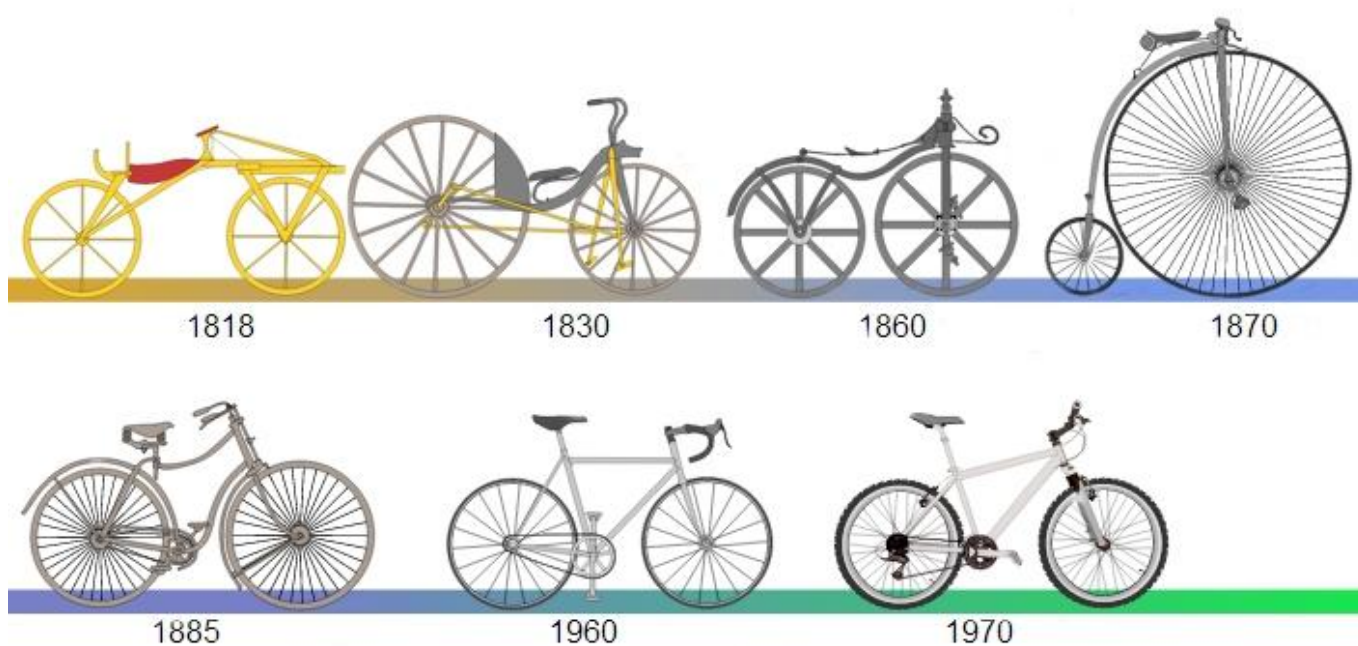
- **1861** Pierre Michaux wybudował popularny welocyped z napędem na przednie koło.

- **1884-85** - John Kemp Starley opracował pierwowzór roweru współczesnego. Wyposażony w koła równej wielkości, kierownicę połączoną bezpośrednio z widelcem i tylne koło napędzane przekładnią łańcuchową. Pojazd nazywał się Rover (wędrowiec), stąd pochodzenie polskiej nazwy.

- **1888** – John Boyd Dunlop opatentował oponę pneumatyczną do roweru, co sprawiło, że jazda na rowerze stała się znacznie wygodniejsza. Od tego czasu kształt roweru zmieniał się jedynie nieznacznie.

- **1914** roku do czasów dzisiejszych dominuje rower poziomy w obudowach aerodynamicznych pozwalają na osiągnięcie bardzo wysokich prędkości (rekord świata to 132,5 km/h).

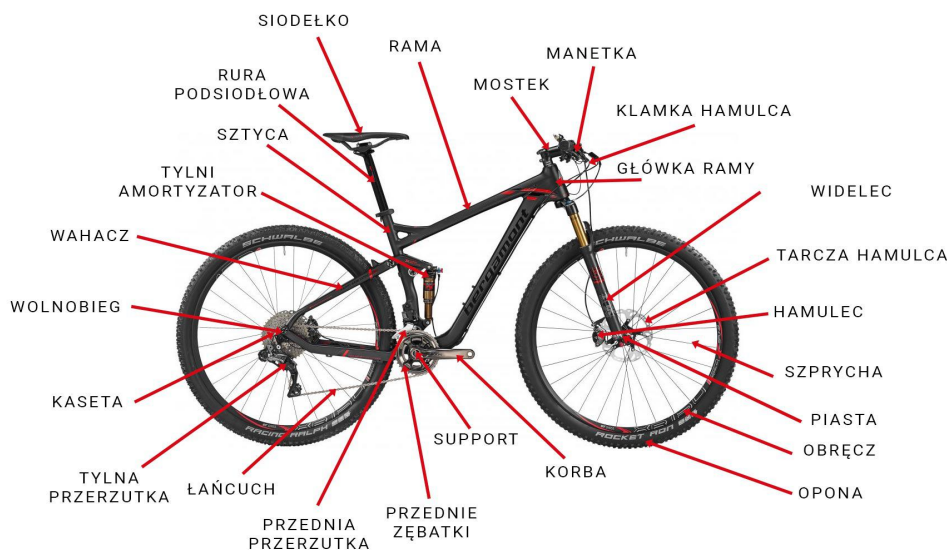
Teraz trochę o budowie jednoślada. Ramy roweru są wykonywane ze stali zwykłych lub stopowych, stopów aluminium lub kompozytów. Układ jezdy roweru to koła najczęściej



szprychowe i ogumienie pneumatyczne. Napęd przekazywany jest przez układ napędowy roweru, którym przeważnie jest przekładnia łańcuchowa i system zmiany przełożeń. Hamulce mogą być nożne, działające przy kręceniu pedałami w tył. Najpopularniejsze są jednak działające na obręcz mechaniczne lub hydrauliczne.

Oto kilka typów rowerów: miejski, górski, trekkingowy, szosowy, torowy, BMX, transportowy, składany, poziomy, tandem, jednokołowy, biegowy do nauki jazdy, damka.

Sport rowerowy- kolarstwo posiada wiele zalet. Daje on nam możliwość dotlenienia organizmu świeżym powietrzem, wykorzystanie nieomal wszystkich mięśni, działanie rehabilitacyjne dla osób z bólami z bólami stawów, działanie profilaktyczne dla otyłości bądź przypadłości serca, pozytywny wpływ na kondycję fizyczną i wiele innych. Świadczy to o tym, że trzeba korzystać z roweru i wyruszać nim na wiosenne wycieczki.



## POPISY CZWARTOKLASISTÓW

### Przypadkowa księżniczka - Małgosia Porzyczka

Dawno, dawno temu, za górami, nad jeziorem, żyła księżniczka, która nazywała się Julia Przypadek. W królestwie ciągle przytrafiały się jej przypadki. A to spadła ze schodów, nadepnęła kotu na ogon... Miała ona siedmiu braci: najstarszy był Mianownik, później Dopełniacz, Celownik, Biernik, Narzędnik, Miejsownik i Wołacz. Bracia żyli w radości i szczęściu ze swoją siostrą i rodzicami.

Pewnego dnia król i królowa wybrali się do króla Lula za morze. Niedługo potem w całym kraju każdej nocy zaczęły znikać dzieci. Zaginęły też królewskie pociechy. Królową i jej braci porwała zła czarownica Kleofasa i przeniosła do swojego domku. Gdy dzieci obudziły się

następnego dnia, zobaczyły, że są zamknięci w klatce i zakuci w kajdanki. Wszyscy zaczęli zastanawiać się co się stało i pytać jeden przez drugiego:

Mianownik - Kto nas tu zamknął?

Dopełniacz - Kogo to sprawa?

Celownik- Komu przeszkadzało nasze szczęście?

Biernik - Kogo zobaczymy za drzwiami?

Narzędnik - Z kim mamy do czynienia?

Miejsownik - O czym to świadczy?

Wołacz - O, mamu ratuj!

Julia zaczęła uspokajać braci. Wtedy drzwi się otworzyły i dzieci ujrzały Kleofasę. Na jej widok Wołacz zaczął tak piszczeć, że nie pomogło zatykanie uszu. Minęło kilka minut, a Wołacz nadal



piszczał. Wkrótce piszczełi także pozostali bracia i Julia. Tego czarownica nie mogła już wytrzymać, więc rzuciła się do pieca. Wraz ze śmiercią czarownicy zniknęły kajdanki i klatka. Dzieci rozejrzały się i zobaczyły, że są w czymś co przypomina długi tunel.

-Idziemy tam?- zapytał Dopełniacz- raczej nie wywarzymy ściany.

-Idziemy- rzekła Julia.

Zaczęli więc wszyscy przeciskać się przez tunel. Dotarli do wielkiego hangaru, w którym stało mnóstwo klatek a w nich dzieci!

-Pomóżcie nam!- wołały- Czarownica chce nas zjeść

-Już jej nie ma- powiedział Mianownik- wpadła do pieca!

Julia zobaczyła, że na stole stoi skrzynka.

Podeszła i ujrzała tam flet, z napisem „Uczynię co zechcesz”.

-Zobaczcie -zawołała i zaczęła grać.

Wtedy wszystkie klatki rozpadły się i dzieci z nich wybiegły.

-Dziękujemy! dziękujemy!- wołały

Julia kazała wszystkim dzieciom myśleć o swoich domach. Znowu zaczęła grać i nagle stanęły przed zamkiem. Dzieci rozbiegły się do swoich domów. Bracia i Julia weszli do zamku gdzie powitali ich rodzice:

-Tak się o was martwiliśmy!

Król i królowa wyprawili ucztę dla wszystkich w królestwie. Dzieci opowiadały o swojej przygodzie, a słowo „czarownica” było odmieniane przez wszystkie przypadki. Od tej pory królewska rodzina żyła długo i szczęśliwie.

### **Kraina Przypadków - Mariusz Motyka**

Dawno, dawno temu w magicznej krainie Przypadków panowała szczęśliwa i duża rodzina królewska. Para księżęca miała bowiem siedmiu synów: Mianownika, Dopełniacza, Celownika, Biernika, Narzędnika, Miejscownika i Wołacza oraz najmłodszą, jedyną córkę Przepadkę. Księżniczka wkrótce miała obchodzić swoje dziesiąte urodziny.

Z tej okazji wyprawiano w królestwie wielki bal. Zaproszono mnóstwo gości, w tym i mało lubianą czarownicę Odmiankę. W dniu balu wszyscy byli odświętnie ubrani i w wyśmienitych humorach, z wyjątkiem oczywiście czarownicy Odmianki, która knuła w myślach jak popsuć tę wielką zabawę.

W trakcie imprezy nagle zorientowano się, że nigdzie nie ma księżniczki. Przepadka zapadła się pod ziemię. Bracia postanowili ją odnaleźć. Mianownik pytał gości, kto i co widział każdy z nich na balu, Dopełniacz kogo i czego nie zauważyli, Celownik komu, czemu się każdy z gości przyglądał, Biernik kogo i co widzieli, Narzędnik z kim, z czym gość przyszedł, Miejscownik o kim i o czym rozmawiali.

Po przeprowadzeniu śledztwa wszyscy bracia zebrali się razem na podsumowaniu zeznań wszystkich gości. Wołacz nagle zawołał: O nasza kochana siostra! Okazało się, że to czarownica Odmianka schowała księżniczkę w wiklinowym

koszu na pranie. Kilku świadków widziało bowiem czarownicę kręcącą się wokół Przepadki i idącą do pralni w zamku.

Czarownica spłoszowała i tak się zawstydziała, że została z niej już tylko smoła, która rozlała się po posadzce. Bal mógł być kontynuowany, a z rozlanej smoły utworzył się fantastyczny parkiet do tańca. Urodziny były uznane za udane.



# MOJA PASJA...

**Wciąż wyszukujemy ludzi w szkole, którzy mają jakąś pasję i oddają jej czas, który mogliby spędzić przed telewizorem, komputerem, na fb itd. Szaleńcy?! Nie, takich ludzi nazywa się pasjonatami. Dziś kolejny pasjonat – Janek Kosterna. Jeśli chcecie opowiedzieć o swojej pasji – szukajcie Marty Zielińskiej z 2gb i opowiedzcie jej o tym.**

Nazywam się Jan Kosterna, jestem uczniem klasy 2GB. Sam pewnie bym na to nie wpadł, żeby o tym napisać, ale dorwali mnie ci z „Lustra...” i nie mam wyjścia. Opowiem, jak połączyłem sportowe bakcyła. Właściwie to od zawsze interesowałem się sztukami walki. W wieku ośmiu lat, na moje urodziny, mama zapisała mnie na treningi Karate Oyama. I wpadłem na całego. Karate okazało się moim hobby. Od samego początku byłem zachwycony tym sportem, był on dla mnie odskocznią od codziennych obowiązków domowych i szkolnych.

Po kilku latach treningu byłem już gotów, aby wziąć udział w moich pierwszych zawodach. Niestety - były one porażką. Po tym wydarzeniu zacząłem wątpić, czy to wszystko ma sens i myślałem o skończeniu z treningami, ale dzięki wsparciu kolegów, rodziny nie zrobiłem tego i postanowiłem dalej ćwiczyć. Zrozumiałem, że sukcesy nie przychodzą zbyt szybko, a ćwiczenia regularne i takie, na których daje z siebie wszystko, są w dalszym ciągu moją pasją. Lubię tak spędzać czas.



Moim pierwszym większym osiągnięciem były „Pierwsze Otwarte Mistrzostwa Polski Wschodniej, na których zająłem pierwsze miejsce. Później kolejne. Wiem już, że zwycięstwo i sukces to wynik ciężkiej pracy, czasu i serca. Wiem też, że bez pasji moje życie byłoby mniej ciekawe. Wszystkim życzę, aby odkryli swoje pasje.

To wydarzenie wzbudziło u mnie ogromną determinację. Kolejne zawody nie były zawsze przeze mnie wygrywane, mimo to nigdy się nie poddawałem i dążyłem do celu, a przegrane nie osłabiały mnie, a dodawały coraz większej energii i motywacji do coraz cięższego treningu i te czynniki sprawiły, że jestem tym kim jestem. Największym moim osiągnięciem w całej mojej karierze było zajęcie drugiego miejsca w „Otwartych Mistrzostwach Europy, które odbyły się 27.11.2016.



Moim następnym celem w karierze jest wyjazd na Mistrzostwa Świata i uzyskanie jak najlepszego rezultatu, ale żeby mi się to udało muszę stać się jeszcze silniejszy i lepszy. Dlatego wiem, że karate nie jest już moim hobby, jest ono moją Pasją i drogą na przyszłe życie.

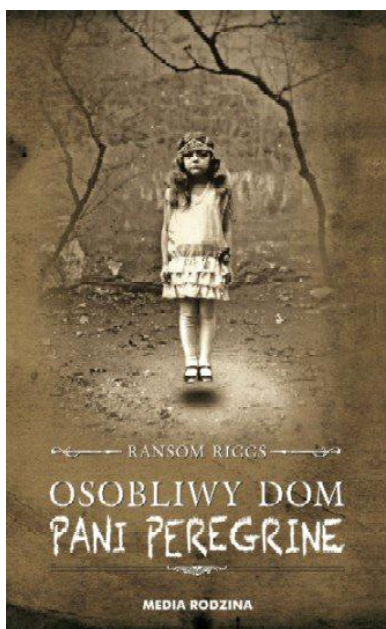
Wiem już, że zwycięstwo i sukces to wynik ciężkiej pracy, czasu i serca. Wiem też, że bez pasji moje życie byłoby mniej ciekawe. Wszystkim życzę, aby odkryli swoje pasje.



## KSIĄŻKOWE ODLOTY...

*Tym razem tajemnicza powieść dla młodzieży oraz, fragment prezentacji książki na konkursie „Kocham czytać” wykonywany przez Weronikę Czarnecką kl.4b*

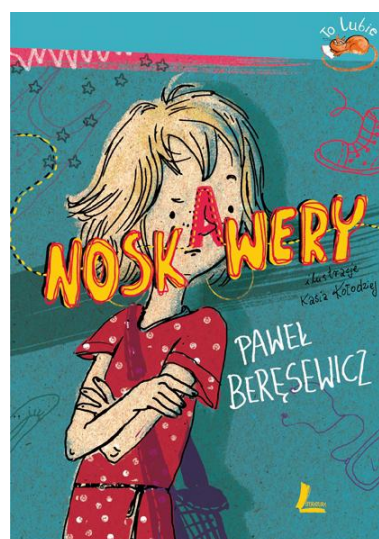
Na te piękne, słoneczne dni wszystkim książkoholikom (neologizm mojej roboty) polecam przeczytać książkę Ransom'a Riggsa pt. "Osobliwy Dom Pani Peregrine". Jest to ekscytujący thriller dla młodzieży. Trzymający w napięciu, poruszający i cudowny debiut. Samotna wyspa u wybrzeży Walii, gotycka atmosfera starego sierocińca, rodzinna tajemnica i Jacob, który po niewyjaśnionej śmierci dziadka wybiera się w podróż śladem starych fotografii.



Nazywam się Zuzia Majda i gdybyście mnie spotkali kilka tygodni wcześniej, na pewno nie byłoby uśmiechu na mojej twarzy. Teraz jest, bo zmądrzałam. Albo jak mówi babcia Marta - zrozumiałam. Ale od początku. Wszystko zaczęło się od tego, że nie zostałam zaproszona na przyjęcie urodzinowe Małgosi – klasowej gwiazdy. Dlaczego?! O! To jest dobre pytanie! Może dlatego, że nie mam tylu czaderskich rzeczy, co reszta klasy? A Małgośka lubi to, co modne. Och, tak liczyłam na to zaproszenie! Ale nie dostałam go. Wiecie, jak się poczułam?! – WYKLUCZONA!!! NIEAKCEPTOWANA!!! Tylko dlatego, że nie miałam NOSKAWERÓW. Tak, tak tych samych, jakie reklamował sam Jackson Beaver. Zresztą cały

świat oszalał na ich punkcie. Wszyscy chcieli je mieć, choć kosztowały całkiem sporo – połowę emerytury mojej babci Marty. Ona zresztą szybko zauważyła, że znajduję się na dnie rozpacz i postanowiła temu zaradzić. Pewnego dnia wręczyła mi trzy noskawery..! Cudowna babcia..., ale one były z Bidla, a to nie liczy. MUSZĄ być od Benettiego. Nie chcę opowiadać, co działo się we mnie...Zresztą myślę, że każdy z was może podać tysiące przykładów takich noskawerów, których tak naprawdę wcale nie potrzebujemy, ale chcemy, bo są trendi i obciachowo tego nie mieć. Jeśli chcesz by...to koniecznie kup...pożycz...zjedz...wtedy będziesz szczęśliwszy, ładniejszy, mądrzejszy, pożądany, AKCEPTOWANY, JEDEN Z NAS. I to wcale nie dotyczy tylko dzieci. Dorośli też wierzą reklamie!

A przecież w czasach, gdy codziennie w mediach pojawiają się reklamy tysięcy przedmiotów, warto pamiętać, że to, co mamy, nie równa się temu, kim jesteśmy. Najlepiej odzwierciedlają to słowa babci Marty: „Przecież lubi się ludzi za to, co mają w środku, a nie za to, co na sobie noszą”. Do mnie to dotarło wreszcie. Kiedy i dlaczego? Odpowiedź na to i inne ważne pytania znajdziecie w książce, której jestem główną bohaterką – „Noskawery” Pawła Beręsewicza.





# MULTIMEDIA I NIE TYLKO...

*W lutym na MWC 2016 Samsung zaprezentował Galaxy S7 i S7 Edge. Oba urządzenia są warte uwagi, więc wybrałem się do PEWNEGO sklepu (bez nazw!), obejrzałem, porozmawiałem z kim trzeba i dzisiaj przedstawię Wam krótką recenzję na ich temat.*

Smukła szklano-metalowa obudowa jest bardzo poręczna i dopracowana pod względem stylistycznym. Szkło Gorilla Glass 4 z tyłu telefonu jest zaokrąglone na bokach dzięki czemu smartfona trzyma się wygodnie. Tafla szkła z przodu jest też zaokrąglona na krawędziach. Całość łączy się precyzyjnie z metalową ramką boczną wykonaną z wysokiej jakości aluminium.

S7 ma wodoszczelną i pyłoszczelną obudowę. Może leżeć półtora metra pod wodą przez pół godziny i nic mu się nie stanie.

Posiada on rozdzielczość 1440x2560px (577 ppi) i zapewnia imponującą szczegółowość. Wyświetlany obraz jest ostry, wyraźny i czytelny. Technologia Super AMOLED zapewnia idealną głębię czerni i co za tym idzie wysoki kontrast. Kolory są nasycone, a obraz jasny.

Przedni aparat ma rozdzielczość 5Mpx. Zdjęcia wychodzą rewelacyjnie.

Pamięć masowa ma pojemność 32 GB z możliwością rozszerzenia ją kartą do 200 GB. Dostępne opcje pamięci masowej to 32 i 64GB.

Na co dzień przy umiarkowanym obciążeniu smartfona można było ze spokojem używać go przez 2 dni.

Wśród zainstalowanych fabrycznie aplikacji oprócz standardowego pakietu od Google znajdziemy też kilka programów od Microsoftu: Word Excel, PowerPoint, OneNote czy Skype

## Podsumowanie

Samsung Galaxy S7 to świetny telefon dla każdego. W szczególności aparat i wydajność telefonu robią niesamowite wrażenie. Z czystym sumieniem polecam ten telefon wszystkim fanom elektroniki.

Skrócone dane techniczne:

- 5,1-calowy (lub 5,5-calowy zagięty w wersji edge) ekran Super AMOLED o rozdzielczości QHD (2560x1440 pikseli)

- 8-rdzeniowy procesor Samsung Exynos 8890 lub 4-rdzeniowy Qualcomm Snapdragon 820 (w

zależności od wersji)

- 4 GB pamięci operacyjnej
- 32 GB lub 64 GB miejsca na dane (oraz slot na karty microSD)
- 12-megapikselowy aparat fotograficzny, przysłona f/1.7, DualPixel, duże piksele, inteligentna optyczna stabilizacja obrazu
- 5-megapikselowa przednia kamera, przysłona f/1.7
- Bateria o pojemności 3000 mAh lub 3600 mAh (w wersji edge), wsparcie dla szybkiego bezprzewodowego ładowania
- Wodoszczelność - do 30 minut na głębokości maks. 1,5 metra
- System operacyjny Android Marshmallow z nakładką TouchWiz
- Wymiary 142,4 x 69,6 x 7,9 mm ; 150,9 x 72,6 x 7,7 mm (w wersji edge)
- Waga 152 g ; 157 g (wersja edge)



# WIOSENNE SAŁATKI OD BEATKI

*Najwyższy czas przywitać wiosnę także na naszym talerzu. Pełne witamin, świeże, pachnące warzywa i owoce, to jest to, czego teraz najbardziej potrzebujemy. To one pomogą nam wrócić do pełni sił po długiej zimie. Przygotowuje się je błyskawicznie, są lekkie, sycące i bardzo smaczne.*

## SAŁATKA Z KURCZAKIEM I MIESZANKĄ SAŁAT

### Składniki:

- \* mieszanka sałat w pojemniku
- \* pomidorki koktajlowe
- \* ogórek
- \* 200g piersi kurczaka
- \* sosik do sałatek

### Przygotowanie:

Kurczaka pokroić w kostkę, usmażyć na patelni. Pomidorki pokroić w ćwiartki, a ogórka w plasterki.

Wszystko wsypać do miski i zaprawić rozrobionym według przepisu z opakowania sosikiem.



## WIOSENNA SAŁATKA Z OGÓRKIEM, RZODKIEWKĄ, KIEŁKAMI I BIAŁYM SEREM

### Składniki:

- \* opakowanie mieszanki sałat
- \* Pęczek rzodkiewki
- \* 1/2 długiego, świeżego ogórka
- \* szklanka rzeżuchy lub opakowanie kiełków

lucerny

- \* 25 dag sera białego, najlepiej typu włoskiego
- \* pęczek cebulki dymki

SOS:

- \* łyżka octu winnego
- \* 3 łyżki oliwy
- \* ząbek czosnku
- \* łyżeczka musztardy
- \* sól
- \* pieprz

### Przygotowanie:

1. Sałatę połącz z pokrojonymi w plasterki rzodkiewkami, w półplasterki ogórkami, pokrojoną dymką, rzeżuchą lub lucerną.
  2. Całość posyp pokruszonym serem.
  3. Rozgnieć czosnek.
  4. Razem z resztą składników sosu czosnek wymieszaj w misce, dopraw.
  5. Polej sałatkę, lekko wymieszaj.
- SMACZNEGO!!

ŹRÓDŁO:

<http://polki.pl/przepisy/ksiazkikucharskie,salatki/wiosenne-31-najlepszych-przepisow,10029626,artykul.html>



„Lustro Szkoły” - gazeta internetowa Publicznego Gimnazjum w Natolinie.

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny — Marta Zielińska

Redaktorzy: Martyna Bińkowska, Wojciech Czerwiński, Aniela Mąkosa, Ola Pietruszka, Beata Siczek

Fotograf — Jasiiek Kalbarczyk

Opiekun literacki i składu internetowego — pani Dorota Nowak

Adres e-mail redakcji- lustro.redakcja@o2.pl